Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
29 grudnia 1943
Nr. 748
Cena w Wilnie 5 fen.

Zacięte walki zimowe na wschodzie trwają nadal

Próby sowieckie przełamania frontu pod Witebskiem załamały się. — Ataki pod Kirowogradem postępują pomyślnie naprzód.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Samoloty myśliwskie zatopiły w cieśninie Kerczu sowiecki ścigacz.

Na południowy zachód od Dniepropietrowska i na południowy wschód od Kirowogradu odparto kontratakiem ataki sowieckie. Własne ataki na północ od Kirowogradu robią dobre postępy. Na obszarze walk pod Żytomierzem ubiegłego dnia silny nacisk nieprzyjaciela również nie ustawał. Zniszczono 20 nieprzyjacielskich czołgów.

Na północny zachód od Reczycy wojska niemieckie po odparciu nieprzyjacielskich kontrataków mogły poprawić swe stanowiska.

Na obszarze Witebska nieustanne próby sowieckie przełamania frontu załamały się w zaciętych walkach. Własne kontrataki odrzuciły nieprzyjaciela w kilku miejscach wstecz.

W pomyślnych walkach odpierających na południe od Żłobina szczególnie się odznaczyła wzmocniona turyngijsko-hesska 299 dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika hr. von Oriola.

Na froncie południowo-włoskim na odcinku zachodnim doszło tylko do walk o znaczeniu miejscowym. Na północ od Venafro po ataku wielce przewyższających sił nieprzyjacielskich stracono po ciężkiej walce pewną wyżynę. Na obszarze Ortony wojska niemieckie po przyczynieniu nieprzyjacielowi w zaciętych walkach ostatnich dni bardzo ciężkich strat w ludziach i materiale wojennym opuściły ruiny Ortony i cofnęły się na nowe stanowiska ściśle na północny zachód od miasta.

Speer otrzymał od Wodza Niemiec zadanie:

Odbudowanie zbombardowanych miast

BERLIN. Wódz Niemiec poruczył ministrowi Rzeszy Speerowi, jako zadanie powojenne odbudowę dotkniętych terrorem bombowym miast. Rozpocznie on natychmiast układanie planów i przygotowania do tej odbudowy.

Minister Rzeszy Speer w tym celu powoła najlepszych niemieckich budowniczych, którzy przed wojną odznaczyli się przy rozbudowie miast, i wyznaczy im odpowiednie zadania.

Podstęp gangsterów powietrznych

Długoterminowe zapalniki miały wybuchnąć w wigilię Bożego Narodzenia

BERLIN. Brytyjscy lotnicy terrorystyczni podczas swego ataku na zamieszkałe obszary Rzeszy rzucili w porannych godzinach 24 grudnia wielką ilość długo-terminowych zapalników. Były one tak urządzone, że miały wybuchnąć w wigilię Bożego Narodzenia. Dzięki akcji zapobiegawczej niemieckiej straży pożarnej i innych środków udaremniono pomyślnie ten zamiar.

Podobny ordynarny czyn jest typowo czynem brytyjskim. Ci obłudnicy, którzy są zbyt pobożni, ażeby w wigilię Bożego Narodzenia osobiście mordować i startować do lotu terrorystycznego przeciw narodowi niemieckiemu, zastosowali ten sposób walki, ażeby w momencie, kiedy w swych kościołach będą składać swe splamione krwią ręce do modlitwy, niemieckie kobiety i dzieci miałyby ginąć od działalności ich bomb, a niemieckie dzielnice mieszkalne miałyby być zniszczone.

Berlińczycy czują się jak żołnierze na froncie

SZTOKHOLM. DNB. Gazeta „Aftonbladet" w swym komunikacie stwierdza, że codziennie nadchodzą w dostatecznej ilości dowody do tego, iż mieszkańcy Berlina nie dadzą się podbić grozą ataków bombowych. Czują się oni jak żołnierze frontowi. Gdyby Niemcy zostały pokonane, powiada się tam ogólnie, to nieprzyjaciel w żadnym wypadku nie pomógłby odbudować zburzonych miast albo wynagrodził te straszliwe straty, ale naodwrót, żądałby nowych ofiar. Dla tego też wojna musi być prowadzona dalej. Pogląd ten istnieje, tak stwierdza szwedzka gazeta, nietylko w sferach intelektualnych, ale również wśród prostych ludzi. Dochodzą oni do wniosku, że jeżeli teraz Anglicy rzucają bomby na ludność cywilną, to zachować się oni muszą tak, jak żołnierze walczący na froncie. Lotnictwo aliantów, według powszechnego mniemania, przez swe ataki doprowadzi do tego, że wzmocni tylko wewnętrzny front, a nie jak tego zamierzano, podziała jako element rozkładowy. Pomyślny dla Niemiec wynik wojny jest teraz dla każdego Niemca jedyną rzeczą istotną, a nie zagadnienia — jak długo będzie jeszcze trwała wojna albo jakie jeszcze ofiary ona pochłonie.

Sto dni ślimaczej ofensywy

SZTOKHOLM.

Równo 100 dni znajdują się już we Włoszech angielsko-amerykańskie siły zbrojne. Musiały one za ten czas zrozumieć, — tak pisze londyński przedstawiciel gazety „Stockholms Tidningen" — że „droga do Rzymu usiana jest częstymi i ciężkimi przeszkodami" i że „alianci nie mają widoków na spędzenie świąt Bożego Narodzenia w Wiecznym Mieście".

Jakkolwiek angielskim sprawozdawcom wojennym wzbronione jest omawianie wydarzeń militarnych tej niezbyt sławnej kampanii, to jednak ten „100 dniowy jubileusz" dał powód pismu „Daily Express" do krytycznego zestawienia.

„Cośmy wygrali w ciągu tych 100 włoskich dni-" zapytuje pismo i dochodzi do następującego wniosku: „Otrzymaliśmy front niemiecki tej w przybliżeniu wielkości co był w Tunisie. Mamy na karku swoim miliony zgłodniałych Włochów, zniszczone koleje, porty, elektrownie, banki i zakłady przemysłowe a do tego jeszcze zaopatrzenie ludności i administrację cywilną tego kraju. Nasze stanowiska militarne są nienaruszone, od dwuch jednak miesięcy mają one charakter pozycyjny i wystawione są łatwo na przeciwnatarcia. Ponadto przed nami jeszcze trzy długie miesiące zimy. Żaden dowódca, bądź to Brytyjczyk czy Amerykanin, nie może powiedziec, rzucając okiem wstecz na te 100 dni: „Wszystko było doskonałe. Robiliśmy wszystko tak doskonale, jak tylko można było spodziewać się".

Jak jednak ustosunkowuje się ludność włoska do nowonabytych „sojuszników"? O tym „Daily Express" może podać tylko smutne informacje. Ludność mianowicie jest zupełnie zubożała i zniszczona, natomiast Brytyjczycy i Amerykanie nie udzielają jej żadnej pomocy, tłumacząc to brakiem tonażu. „Przypuszczalnie — zaznacza pismo — dwa ładunki okrętowe zboża mogłyby uratować ludność Neapolu w ciągu zimy — jednak każdy statek ma swoje przeznaczenie".

W ten to sposób zachodnie mocarstwa spełniają swoje przyrzeczenia. Zawiedzeni w swych nadziejach i haniebnie oszukani Włosi „mszczą" się tym, że nabijają swych „sojuszników" w butelkę według wszelkich prawideł sztuki. Sprawozdawca angielskiej gazety uskarża się, że angielscy i amerykańscy żołnierze wszędzie są oszukiwani. „Fałszywe klejnoty sprzedawane są po niesłychanie wysokich cenach; kwitnie przemysł polegający na naklejaniu na flaszkach z surowym spirytusem etykietek koniaków i win szampańskich. Żołnierze są oszukiwani poczynając od strzyżenia włosów i kończąc na jadle".

Handel potajemny kwitnie niczym nie krępowany. Ustanowione ceny reglamentacyjne poprostu nie są stosowane, zwłaszcza że w wielu wypadkach są one poniżej faktycznej wartości towarów. „Rząd Badoglio został wezwany do pomocy w kontrolowaniu cen, lecz Włosi są bezradni, ponieważ sklepy poprostu nie chcą sprzedawać". Na wsi są jeszcze pewne zapasy artykułów żywnościowych, nie mogą jednak być dostarczane do miast z powodu braku środków transportowych oraz zbyt wysokich kosztów transportu.

„Ludność miejska często musi zadawalać się na cały dzień kromką chleba. Wśród neapolitańczyków zauważyć można złowieszcze moralne załamanie się. Włochy są zupełnie zniszczone".

(„Völkischer Beobachter")

Krótkie wiadomości

WENECJA. DNB. Skutek ataku terrorystycznego Anglosasów na Padwę był taki, że w poniedziałek 2869 robotników z p. w. nej fabryki koło Mestre zdecydowali się na prośbę o przyjęcie ich do faszystowsko - republikańskiej partii. Chociaż termin przyjmowania do partii minął, jednak generalny sekretarz życzenie ich uwzględnił. Podobne decyzje powzięto w innych zakładach przemysłowych w Mestre.

SZTOKHOLM. DNB. „Całkowitą słuszność zawiera w sobie twierdzenie, że wojna tu właściwie jeszcze się nie rozpoczęła" — pisze korespondent gazety „Daily Mail" nawiązując do sytuacji na pograniczu Burmy. „W żadnym punkcie nie mamy w istocie styczności z nieprzyjacielem, i będzie stan ten długo trwał, zanim nie będziemy gotowi z całym rozmachem przystąpić do działań wojennych.

GENEWA. DNB. Wojna na Pacyfiku trwać będzie jeszcze bardzo długo i pochłonie dużo cierpień, rozlewów krwi i ofiar, oświadczył nowozelandzki premier Fraser w swym wezwaniu do ludności. „Musimy się przygotować na długą wojnę, która ciągnąć się będzie przez kilka lat".

SZTOKHOLM. DNB. Jak ogłosił Biały Dom, w spotkaniu Roosewelta z przedstawicielami związku pracowników kolejowych nie udało się osiągnąć porozumienia. Jak powiadomił przewódca związku, 98 proc. z 1.100.000 członków opowiedziało się za strajkiem.

SZTOKHOLM. DNB. Reuter przypisuje rozruchy w Boliwii na rachunek wywołanej przez wojnę złej sytuacji gospodarczej kraju. Boliwijscy robotnicy bardzo ucierpieli wskutek wzrastających kosztów utrzymania.

GENEWA. DNB. Roosewelt podpisał uchwałę, która przesuwa na dalsze sześć miesięcy proces przeciw kontradmirałowi Kimmel'owi i generałowi - majorowi Short'owi, odpowiedzialnymi za klęskę koło Pearl Harbour. Jeżeli ich ma się zamiar postawić przed sądem, to razem z nimi należy wielu innych uczynić odpowiedzialnymi za klęski Ameryki.

VIGO. DNB. „Yankesi nie cenią Francuzów zbyt wysoko i chcą że by Francja była małym krajem" — oświadczył de Gaulle w swej rozmowie z pewnym portugalskim oficerem sztabowym. Amerykanie chcą otoczyć Francję swą opieką, na co jednak nie zgodzi się żaden Francuz.

LIZBONA. Według wiadomości od agencji EFE, na panującą w USA epidemię grypy zapadło już milion osób.

LIZBONA. Stany Zjednoczone są pod wrażeniem katastrofy, mającej pewien związek z wydarzeniami wojny. Dwa najbardziej znane ekspresy luksusowe uległy katastrofie pod Red Springs w stanie Karolina Północna.

Obydwa te pociągi odbywały kurs z Nowego Jorku do Florydy i były przepełnione podróżnymi, gdyż wyższe sfery wielkich miast amerykańskich obecnie gremialnie udają się na południe dla przepędzenia świąt Bożego Narodzenia w Miami i innych miejscowościach Florydy.

Pociąg — ekspres linii Nowy-York — Tampa u zachodniego wybrzeża Florydy, wykoleił się bezpośrednio tu i przed stacją Red Springs z nieznanych powodów. Wśród ogólnego zamieszania nie dano w czas sygnału ostrzegawczego dążącemu za tamtym pociągiem ekspresowi Nowy Jork—Miami (Południowe wybrzeże Florydy) wobec czego wpadł on z maksymalną szybkością na szczątki ekspresu pierwszego. Liczbę zabitych określają różnie: jedni mówią o 1000 zabitych i rannych, gdy inni podają kilkaset zabitych i tyleż rannych.

Wstrząsające sceny przy wywożeniu dzieci włoskich

Wywożenie dzieci z południowych Włoch do Związku Sowieckiego już się rozpoczęło. Rzymska rozgłośnia podaje opis scen przy tym rozgrywających się. Włoskie kobiety ze sfer robotniczych, których mężowie wysłani zostali do krajów zamorskich, w zachowaniu się swoim wykazują najwyższe zrozpaczenie, ponieważ na domiar wszystkiego odbiera się im teraz przemocą dzieci. Jak brutalnie postępują amerykańscy żołnierze wobec włoskich kobiet i dziewcząt, dowiadujemy się o tym z urzędowej skargi podsekretarza państwowego dla spraw wewnętrznych w gabinecie Badoglio. W proteście tym według doniesienia wydawanej dla frontu gazety „War in Italy" wyliczono ni mniej ni więcej jak 271 wypadków „rude?o" zachowania się północnoamerykańskich żołnierzy wobec włoszek. Godnym uwagi jest stwierdzenie faktu, że w kilkunastu wypadkach żołnierze musieli swoje bezwstydne postępowanie opłacić życiem, ponieważ krewni ofiar mścili się za dokonane przez żołnierzy czyny.

(„W. Z.")

Wyszyński maczał w tym palce

LIZBONA. Konflikt między emigrantami włoskimi a państwami zachodnimi rozchodzi się obecnie szerokim echem wśród społeczeństwa. Amerykańscy korespondenci publikują dosłowne brzmienie telegramu protestacyjnego rządu emigracyjnego w Neapolu do Roosevelta, Churchilla i Stalina. We wspomnianym telegramie protestują emigranci, to znaczy w praktyce Sforza i Grace przeciwko wydanemu przez „Amgot" zakazowi zgromadzeń. W telegramie mówi się: „Z żalem zmuszeni jesteśmy donieść panu, że władze alianckie zabroniły zebrania się przedstawicieli włoskich polityków ze wszystkich okolic południowych Włoch. Jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by tego rodzaju spotkanie zakłóciło działania militarne, jak nam tutaj oświadczono". Emigranci apelują następnie do trzech polityków i proszą ich o osobistą interwencję. Oświadczają oni, że stanowiska władz wojskowych w Neapolu nie da się pogodzić z uchwałami powziętymi w Moskwie. Ten ukłon w stronę Moskwy jest nader charakterystyczny i zdradza rękę Wyszyńskiego, delegata stalinowskiego we Włoszech. Korespondenci amerykańscy dodają, że mimo zakazu ze strony „Amgot" konferencja odbyła się potajemnie.

Straty nieprzyjaciela w miesiącu październiku

W miesiącu październiku bolszewicy stracili prawie 2.800 czołgów i 1.500 samolotów. Straty w ludziach i w materiale wojennym są odpowiednio wysokie.

Starcy pracują w angielskich kopalniach

W Anglii zaopatrzenie w węgiel stało się coraz trudniejszym do rozwiązania problemem. Jak stwierdził angielski minister do spraw paliwa, w brytyjskim górnictwie pracuje około 20% ludzi, którzy przekroczyli 50 lat życia. Nic więc dziwnego, że produkcja węgla opada. Ludzie ci są nietylko słabi, ale także przemęczeni pracą.

Żołnierze amerykańscy krytykują radio i prasę USA.

Pewien amerykański korespondent prasowy doniósł o rozmowach, jakie przeprowadził z żołnierzami amerykańskimi we Włoszech. Ranny pod Salerno żołnierz narzeka na to, że słyszał przez radio, iż miasto było na ich przyjęcie oświetlone i jak Amerykanie pod osłoną ciężkich dział zdobywali wybrzeże. W rzeczywistości odbyło się zupełnie inaczej, to jest o wiele cięże, i o wiele z większymi stratami. Inni amerykańscy żołnierze, którzy znajdowali się w małych okopach pod działaniem ciężkiego ognia, słyszeli przez radio, że wojska amerykańskie opanowały całkowicie sytuację. Z walk wyszli oni prawie ogłuszeni z wyczerpania, musieli natomiast usłyszeć, jak „sielankowe" były ich przeżycia. Żołnierze amerykańscy stracili wiarę w swoje radio i prasę.

Z DNIA

29 Grudzień. ŚRODA Tomasza.

Wschód słońca 6.42
Zachód słońca 15.00

DZIS ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.

OFIARY

Dla polskich biednych dzieci pracownicy Elewatora i innych oddziałów Lietukisa w Wilnie składają RM. 850.

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci składają pracownicy warsztatów „Fiat" KP (Ost) 562, Kalwaryjska 3, RM. 210.

KP (Ost) 562, pracownicy z Panzerkaserne składają na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci RM. 255.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Henryki Klimczyckiej dla polskich biednych dzieci składa L. B. RM. 20.

Zamiast życzeń Noworocznych dla polskich biednych dzieci 20 RM składa Br. Jagintowiczowa.

Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych kochanemu Michasiowi dla polskiego inwalidy wojennego 10 RM. składa J. S.

Pracownicy Feldbauleitung der Luftwaffe 304 RM. dla biednych polskich dzieci.

Pracownicy i rzemieślnicy zawiadowcy gmachów Stacji Wilno-Towarowej dla polskich biednych dzieci składają RM. 112.

Zamiast życzeń świątecznych Pierwsza Wileńska Fabryka Maszyn Rolniczych 185 RM. bezpośrednio wręczyła ociemniałemu inwalidzie Wacławowi Komarowi.

Lotnik ze „Związku Morderców"

BERLIN. DNB. Gazeta „Voelkischer Beobachter" zamieściła fotografię amerykańskiego pilota z zestrzelonego w dniu 26 listopada 1943 r. nad Bremą samolotu. Lotnik ten nosił na tylnej stronie kombinezonu nad amerykańskim godłem państwowym nadpis „Murder Incorporation", co po polsku oznacza „Związek morderców". Ten sam nadpis znajdował się na zestrzelonym samolocie. Także eskadra, do której należała maszyna tego lotnika, nosiła oficjalnie nadpis „Murder Incorporation". Wzięty do niewoli lotnik nazywa się Kenneth D. Williams z Charlotte (North Carolina) 1504 Scott Avenue, urodzony dnia 16 maja 1922 r. podczas przesłuchiwania oświadczył, że inne eskadry i załogi ochrzczone były tą nazwą, wyjętą z gwary gangsterów. „Zbrodniczy charakter anglo - amerykańskich ataków terrorystycznych na niemiecką ludność cywilną nie potrzebuje żadnego dalszego dowodu i wyjaśnienia — podaje „Voelkischer Beobachter" i pisze dalej, że trupy kobiet i dzieci pod gruzami ich spalonych i zburzonych mieszkań, ruiny całych dzielnic maist spalone pomniki niemieckiej sztuki budownictwa, stanowią dostateczny i niezbity dowód, że przeciwnik ze zbrodniczych pobudek morduje i pali, ponieważ jest on za tchórzliwy do honorowej walki z bronią albo też na tej drodze nie może sobie zapewnić zwycięskiego sukcesu.

„Murder Incorporation" i ich mocodawcy z urzędu prezydenta i premiera ministrów mogą być pewni, tak kończy „Völkischer Beobachter", że zadaną zostanie im odpowiednia kara. Sieją oni śmierć a zbierać będą palącą się i nieugaszoną nienawiść. Każda nowa ofiara ich tchórzliwego terroru przyczynia się do wzrostu nienawiści, aż nadejdzie sprawiedliwa zapłata.

Roosevelt uchyla się
od sprawozdania przed kongresem

GENEWA. DNB. Waszyngtoński korespondent gazety „New York Times", Artur Krock wyraził ubolewanie, że Roosevelt nie złożył przed kongresem sprawozdania w sprawie konferencji w Kairze i w Teheranie, zanim kongres nie rozeszedł się na ferie Bożego Narodzenia. Zauważył on, że zjawisko to może doprowadzić do tego, że powiększą się jeszcze między władzą ustawodawczą a wykonawczą istniejące już rozbieżności zdań. Stanie się niechybnie to, że uporczywe milczenie Roosevelta w sprawie szczegółów z konferencyj spowoduje utrwalenie się pogłosek o zobowiązaniach, jakie przyjęły tam na siebie Stany Zjednoczone. Członkowie kongresu opuścili Waszyngton z uczuciem zakłopotania. Wśród zwolenników Roosevelta istnieje wrażenie, że jego decyzja odłożenia sprawozdania na czas po feriach świątecznych, jest błędem. Mają oni jednak nadzieję, że prezydentowi uda się dzięki mającym się odbyć przemówieniom świątecznym stłumić większą część tych pogłosek. Niezależnie od tego czy w swoim przemówieniu radiowym poda on szczegóły polityczne czy nie, to szansa bezpośredniego i niezwłocznego zwrócenia się do kongresu została utracona. W ten sposób być może stracił Roosevelt okazję, jak wnioskuje Krock, do zażegnania wzrastającego antagonizmu między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Obwieszczenie

Na podstawie obwieszczenia Litewskiej Izby Gospodarczej z 16 grudnia 1943 przedłużenie tymczasowych zaświadczeń i zezwoleń handlowych dokonywuje się przez ostemplowanie.

Ostemplowywania w rejonie miasta Wilna dokonywać się będzie w następujących dniach:

5 stycznia 1944 r. dla wszystkich właścicieli sklepów, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C, D, E;

6 stycznia 1944 r. — na litery F, G, H, I, J, K;

7 stycznia 1944 r. — na litery L, Ł, M, N, O, P, R;

10 stycznia 1944 r. — na litery S, St, Sp, Ś;

11 stycznia 1944 r. — na litery T, U, V, W, X, Y, Z,

a mianowicie w godzinach urzędowych w urzędzie filialnym w Wilnie, przy Gediminostr. 8.

Specjalną uwagę zwraca się na punkty 4 i 5 wymienionego obwieszczenia.

Wilno, 27 grudnia 1943 r.

Litewska Izba Gospodarcza
Urząd filialny Wilno—miasto.

Eksperymenty są kosztowne i bezskuteczne

Jak wynika z interpelacji w angielskiej Izbie Gmin pod adresem ministra zaopatrzenia, próba użycia ropy naftowej do produkcji alkoholu zawiodła, pomimo znacznych środków, zastosowanych do tych doświadczeń. Ministerstwo zaopatrzenia oddało mianowicie w r. 1941 znaczne środki do dyspozycji koncernowi włókna sztucznego „Britisch Celanese" dla założenia wielkiego zakładu. Były to akcje wartości 160.000 funtów szterlingów, przejęte przez ministerstwo zaopatrzeń. Pozostałość ogólnej emisji tych akcyj na sumę 550.000 funtów przekazano giełdzie.

Gdy obecnie projekt ten trafił na porządek dzienny w Izbie Gmin, to parlamentarny sekretarz stanu ministerstwa zaopatrzenia musiał przyznać, że dotychczas po dwuletnich doświadczeniach wciąż jeszcze nie można było osiągnąć żadnych rezultatów, tak że o przyszłości tego doświadczenia „nie można jeszcze wcale wyrokować".

Przeciw grze hazardowej, paleniu opium i tańcom

SZANGHAJ. DNB . 500.000 młodych ludzi w Szanghaju pod kierownictwem „Związku wzorowej młodzieży chińskiej" wystosowało do swych rodaków apel, w którym nawołuje się zaprzestania gier hazardowych, palenia opium i tańców, azeby stać się godnymi wielkiego zadania, jakim jest wojna przeciw Anglo - Amerykanom. Każdy mężczyzna powinien pomagać w odbudowie Chin i w obronie Azji Wschodniej. Gry hazardowe, palenie opium i tańce są te demoralizujące i złe zwyczaje główną przeszkodą w tym, żeby Chiny w obecnym konflikcie wykazały się jako pełnowartościowy partner. „Ażeby wygrać wojnę, każdy człowiek powinien kierować się oszczędnością i prostotą i nie można poddawać się demoralizującym zwyczajom" — tak kończy się ta odezwa.

Anglia potrzebuje mięsa
Drastyczne rozporządzenie, dotyczące podziału produktów

SZTOKHOLM. (Der Angriff). Rząd australijski przygotowuje swą ludność do nowych, drastycznych rozporządzeń, dotyczących podziału produktów, z dniem 1 stycznia 1944 r. Rozporządzenie to, jak oświadczają w Canberra, jest konieczne, ażeby umożliwić zaopatrzenie Wielkiej Brytanii. Chociaż Australia jest jednym z najbardziej obfitych w mięso krajów na świecie, należy jednak od stycznia mięso wydzielać podług racyj, ażeby zabezpieczyć regularny dowóz do Anglii.

Sfery rządowe oświadczają, że sytuacja aprowizacyjna Wielkiej Brytanii weszła od kilku tygodni w „stadium krytyczne". Wprawdzie nie istnieje poważne niebezpieczeństwo, ale w Londynie nie ma pewności, czy obecna niedostateczna nawet racja mięsa i tłuszczu zostanie utrzymana.

†
Michał GREKOWICZ
zmarł dnia 27.XII b. r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy zaul. Dobroczynnym 2-a—6 na cmentarz wojskowy na Antokolu nastąpi dnia 29 XII o godz. 10. O czym powiadamiają
Żona, Córki, Wnuczek i Rodzina

ś. † p.
MICHAŁ NOSOWICZ
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 28 grudnia 1943 r. w wieku lat 75.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Antokolska 10) na cmentarz Rossa nastąpi w dniu 29 b. m. o godzinie 13. Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w kościele św Piotra i Pawła w dniu 30 grudnia b. r. o godz. 8 rano. O czym powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskana **Córka**

ś. † p.
WACŁAW KIULIN
zmarł śmiercią tragiczną dnia 26 XII 43 r. w wieku lat 25.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Jakuba do kościoła W. Świętych nastąpi dnia 29.XII 1943 r. o godz. 11. Po Nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Matka, Siostra, Żona, Szwagier i Siostrzenica

ś. † p.
MARIAN KULESZA
artysta-malarz
Prezes b. Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych
zmarł nagle w dniu 24 XII 43 r
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w kościele Serca Jezusowego (Pohulanka) w dniu 29 grudnia o godz. 10 poczym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. **R. arzad.**

W trzecią rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
Bronisława Janosza
dnia 31.XII 43 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele po-Trynitarskim na Antokolu o godz. 8, na które życzliwych pamięci Zmarłego zapraszają **Matka, Żona i Córka.**

ś. † p.
STANISŁAW GASIANIEC
zmarł tragicznie dn. 26 XII 43 r w wieku lat 30.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Jakóba nastąpi o godzinie 11-ej dn. 29.XII-43 r do kościoła W. W Świętych, po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **ŻONA I DZIECI.**

Podziękowanie.
Tym wszystkim Kolegom i Znajomym, którzy okazali mi tyle życzliwości, oraz wzięli udział w pogrzebie mego męża
ś. † p.
BOLESŁAWA KEPAŁASA
tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać" **Żona.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej i nigdy niezapomnianej Żony i Matki
ś. † p.
Marii ze Snarskich MATUSEWICZOWEJ
za spokój Jej świetlanej duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 31 grudnia b r. o godz. 8 rano w kościele Chrystusa Króla w Kolonii Wileńskiej. O czym zawiadamiają **Mąż i Córka.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie   Wydawnictwo „Goniec Codzienny".